

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączyć się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 16 (8992)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 21 stycznia 1980 r.

Nakład: 110.514

A

Cena 1 zł

Rytmiczna praca przemysłu

WARSZAWA (PAP) — Mimo mrozów i konieczności stosowania ograniczeń w dostawach energii elektrycznej — większość zakładów pracuje rytmicznie. Dzięki temu, jak piszą korespondenci terenowi PAP, w pełni wykonywane są bieżące zadania produkcyjne. Załogi niektórych zakładów zwracają jednak uwagę na opóźnienia w dostawach opakowań, a także wielu surowców i półfabrykatów głównie chemicznych.

Z problemami takimi borykają się m.in. zakłady wytwórcze lamp elektrycznych (m. Róży Łuksemburg w Warszawie). Mimo tych trudności

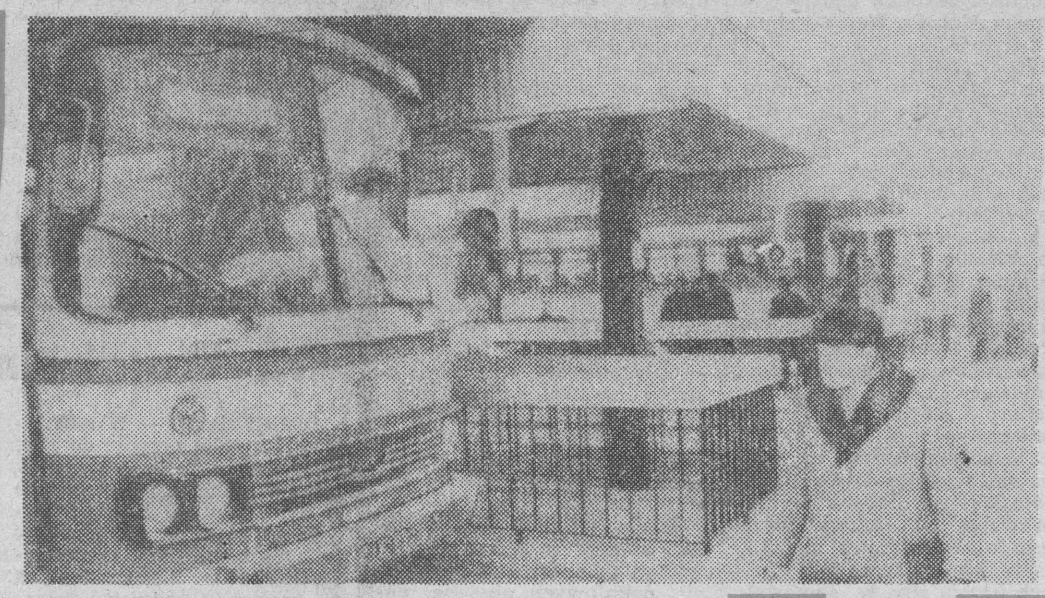
plan pierwszej dekady tego roku wykonano w całości. Odbiorcom dostarczono m.in. 150 tys. różnego rodzaju świetłówek, 100 tys. lamp rżeniowych 450 tys. lamp elektronowych oraz 110 tys. sztuk poszukiwanych na rynku zarówno halogenowych do samochodów. W tej ostatniej grupie wyrobów tegorocznych plan zakłada wzrost produkcji o ponad 30 proc.

Znaczne nadwyżki urobku uzyskują od pierwszych dni roku górnicy największej polskiej kopalni „Ziemowit” w Tychach. Załoga tego nowoczesnego zakładu wydobywczego dostarczyła w br. przeszło 7,4 mln ton węgla energetycznego, wydobywając w ciągu doby 24 tys. ton paliwa. Plan dobowego wydobycia jest więc o przeszło 8 proc. większy niż w ub. r.

Rytmicznie rozpoczęła wykonywanie zadań roku 1980 załoga zakładów odzieżowych im Fróchnika w Łodzi. Każdego dnia szyje się tu 5,5 tys. męskich płaszczy i kurtki na sezon wiosenny. Oprócz ubrań przeznaczonych na rynek wewnętrzny wykonuje się również okrycia dla klientów z Kanady, RFN, Danii i Szwecji, których pierwsze w tym roku wysyłki będą realizowane w drugiej połowie stycznia.

Podobnie jest w Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego „EMFOR”. Od początku stycznia szyje się tu ubrania damskie na najbliższy sezon wiosenny. W I kwartale br. rynek powinien otrzymać z tych zakładów ok. 20 tys. sztuk ubrań — głównie z tkanin wełnianych. Równocześnie wykonuje się zamówienia dla odbiorców zagranicznych w tym m.in. dla Związku Radzieckiego i Kanady. Przygotowuje się także płaszcze elastyczne dla klientów z Francji.

Sprawnie pracują Zakłady Petrochemiczne w Plocku. Codziennie wysyła się stąd ok. 100 cystern z paliwami, olejami i smarami.



Mój głos w dyskusji przedjazdowej

Młodzież o swojej przyszłości i rozwoju Ojczyzny

Wypowiedź K. Trębaczewicza

WARSZAWA (PAP) — W społeczeństwie polskim należącym obecnie do najmłod-

szych w Europie, kluczowe znaczenie mają sprawy wychowania młodego pokolenia, jak najlepszego przygotowania go do stopniowego przejmowania odpowiedzialności za losy kraju.

O charakterystycznych nurtach udziału młodzieży w dyskusji nad Wytęczyńskimi na VIII Zjazd PZPR mówi przewodniczący Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, przewodniczący ZG ZSMP — Krzysztof Trębaczewicz. Sądzi — stwierdził on — że dla milionów młodych Polaków, dojrzały udział w przygotowaniu do VIII Zjazdu PZPR, w dyskusji nad określeniem perspektyw rozwoju kraju ma ogromny patriotyczny walor. Jest doniosłym przejawem dojrzałości młodego pokolenia, jego więzi z partią i jej programem.

Dorobek Polski lat siedemdziesiątych ilustruje jednoznacznie jak wiele uczyniono zwłaszcza w odniesieniu do spraw i problemów nurtujących młodzież uczącą się i

Nowy Centralny Dworzec PKS usytuowany w pobliżu PKP Warszawa-Zachodnia.

NA ZDJĘCIU: odjeżdżają pierwsze autobusy PKS.

CAF — Frelek — telefoto

W szkołach podstawowych rozpoczęły się ferie

WARSZAWA (PAP) — 19 bm. wieczorem wyruszyły pierwsze pociągi i autokary z dziećmi udającymi się w góry na zimowe ferie. Przed uczniami szkół podstawowych — dwa tygodnie wycieczek. Przygotowano dla nich wiele zimowisk i obozów sportowych w różnych okolicach kraju: w górach, nad morzem, na Pojezierzu. Ogółem w czasie zimowej przerwy w nauce wyjedzie na ferie ponad pół miliona dzieci i młodzieży. Wielu spędzi ferie wspólnie z rodzicami na wczasach FWP czy w zakładach domach

wypoczynkowych, które przygotowały na ten okres więcej turnusów rodzinnych.

Dla dzieci pozostających w miejscu zamieszkania zorganizowano wczasowe wycieczki, obitujaż w zajęciach sportowych, imprezy kulturalne, wycieczki, kuligi itp. Zima dopisuje, można więc korzystać z lodowisk, a nawet z nart w parkach i okolicach podmiejskich. Dla dzieci ze wsi i małych miasteczek przygotowano wczasowe w dużych miastach z ciekawym programem zwiedzania zabytków, muzeów, oglądaniem przedstawień teatralnych i filmów.

Najważniejsze zadania łomżyńskiej gospodarki

Pod przewodnictwem wojewody łomżyńskiego — Jerzego Zientary odbyła się w Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego w Szepietowie narada z udziałem dyrektorów wydziałów UW, przedsiębiorstw gospodarczych i jednostek związanych z obsługą rolnictwa oraz naczelników

miast i gmin. Dokonano wstępnej oceny realizacji zadań społeczno-gospodarczych w 1979 r. oraz określono kierunki działań administracji państwowej i jednostek obsługi rolnictwa na rok bieżący.

W ubiegłym sezonie, na skutek wyjątkowo niekorzyst-

nych warunków atmosferycznych nastąpił znaczny spadek pogłowia bydła i trzody chlewnej. Nie uzyskano zakładanych zbiorów zbóż; natomiast pozytywne rezultaty osiągnięte zostały w zbiorach ziemniaków i siana. Zadania w zakresie sprzedaży rynkowej przemysłu województwa zrealizował w 101,8 proc., a eksportowej — w 106,5 proc. Najlepsze wyniki uzyskały:

ciąg dalszy na str. 2

17 policjantów rannych w zamachu bombowym

RZYM (PAP) — 17 policjantów zostało rannych, czterech z nich — ciężko — w wyniku zamachu bombowego dokonanego w nocy z piątku na sobotę przez nieznaną sprawcę w Rzymie.

Pod murem koszar policji w rzymskiej dzielnicy Nomentana, wybuchł silny ładunek. Eksplozja spowodowała zapalenie się części budynku, w której akurat znajdowała się jedna z koszarowych sypialni. Wszyscy ranni znajdowali się w pomieszczeniu, w którym sufit spadł na łóżka.

Wybuch tak bardzo uszkodził trzy piętrowy budynek koszar, że trzeba go było ewakuować. W sąsiednich domach wypadły szkoby. Uległo uszkodzeniu kilka samochodów oraz pompy w sąsiedniej stacji benzynowej.

Wzrost ceny kauczuku

LONDYN (PAP) — Cena kauczuku osiągnęła w piątek najwyższy poziom od września 1974 r., kiedy to zaczęto nim handlować na londyńskiej giełdzie surowcowej. Za 1 kg kauczuku płacono w tym dniu 80,5 pенса (1,77 dolara) tj. o 2 pенса więcej niż poprzedniego dnia.

Zdaniem specjalistów, wzrost ceny kauczuku związany jest z tym, że spekulanci giełdy przewidzieli, że z powodu zniszczenia przez zanieczyszczenia i zanieczyszczenia innych, między innymi kosztownych towarów.

Włoscy socjaliści za współpracą z komunistami

RZYM (PAP) — Korespondent PAP, Zdzisław Morawski, pisze:

Włoska Partia Socjalistyczna (PSI) używa swą współpracę z Chrześcijańską Democracją (DC) na obecnych warunkach jedynie do krajowego zjazdu DC, który rozpoczyna się 1 lutego br. Po zjeździe chadzeji PSI dokona weryfikacji swoich sojuszy, deklarując gotowość współpracy z wszystkimi siłami lewicowymi i obozu demokratycznego, a więc w praktyce przede wszystkim z komunistami. Taki jest sens postanowień Komitetu Centralnego PSI, który — po gwałtownych starciach między lewicą i centrum partii — zakończył czterodniowe obrady. Przewodniczącym PSI został wybrany na miejsce zmarłego Pietro Nenniego przywódca lewicy partyjnej, Riccardo Lombardi.

Tonę dzieci pod lodem

WARSZAWA (PAP) — W ostatnich dniach kroniki milicyjne zanotowały kilka tragicznych wypadków utonię pod lodem. Ich ofiarą padają przede wszystkim dzieci.

W miejscowości Lwów w woj. śląskim pod śluzgającą się na miejscowej rzeczce 7-letnia Małgorzata B. zabrała się pod lod. Dziecko utonęło. W Opolu 1-letni Wojciech K. chodząc brzegiem pokrytej lodem Odry. W pewnym momencie chłopcę się pośliznął, upadł do wody i utonął. W Brzeźnie w woj. białskim 6-letni Andrzej K. zjechał na sankach prosto do kanału, ponosząc śmierć pod lodem. Po zakończeniu zajęć szkolnych dwóch bliźniaków 7-letni Andrzej i Roman M. poszło się bawić na rzecze Brdzie w miejscowości Koronów w woj. bydgoskim. Podczas zabawy lód się załamał pod chłopcem, który utonął. Podobnych okolicznościach poniosła śmierć 10-letnia Ewa K., która ślizgała się na Dwęcy.

Tragiczna zabawa z bałwanem

LONDYN (PAP) — Tragiczny epilog miało lepienie bałwana przez grupę dzieci w brytyjskim mieście Taiford. Trzech chłopców wpadło na pomysł, aby ulepić go z „nadmienia”. Tym „nadmieniem” miał być 7-letni Tony Bowers. Powstał śniegowy człowiek. Rozbawieni malcy przetrzymali bałwana kule na pagórek i zepchnęli go doł. Znajdujący się wewnątrz uczestnik zabawy, po stoczeniu się z góry, doznał takich obrażeń, że jego życie nie udało się już uratować.

Minister Apel zaskoczony decyzją gen. Bastiana

BONN (PAP) — W Bonn trwa nadal zakłopotanie czynników rządowych podaniem się do dymisji przez dowódcę 12 dywizji pancerniej Bundeswehry, Gerta Bastiana na znak protestu przeciwko parciu przez RFN grudniowej decyzji Rady NATO w sprawie produkcji i rozmieszczenia w Europie Zachodniej nowych amerykańskich środków przenoszenia broni jądrowej średniego zasięgu. Jak już informowaliśmy, gen. Bastian uznał za stosowne podać się do dymisji, gdyż nie popiera tej decyzji, którą uważa za sprzeczną z możliwością roszczenia z ZSRR w sprawie ograniczenia i redukcji nuklearnych broni średniego zasięgu w Europie.

Rzecznik federalnego ministerstwa obrony, kpt. marynarki Kurt Fischer przyznał, że minister obrony, Hans Apel, czuje się „w najwyższym stopniu zaskoczony” stanowis-



Zakłady Koksownicze w Zdzieszowicach (woj. opolskie) należą do Kombinatu Metalurgicznego Huta „Katowice”. Wytwarzają one około 25 procent krajowej produkcji koksu oraz prawie 40 procent gazu. Przeprowadzona w ostatnich latach modernizacja pozwoliła znacznie zwiększyć produkcję oraz polepszyć jakość.

NA ZDJĘCIU: pracują koksarze — Józef Bartoszewicz i Sławomir Kałużny. CAF — Świdzki — telefoto

„Mazowsze” udało się na tournée zagraniczne

WARSZAWA (PAP) — 19 bm. zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” udał się na zagraniczne tournée do Francji i Belgii. Trasę ponad 6-tygodniowego tournée obejmuje Paryż, Lyon, Reims, Nancy i Genk.

Co na dnie Bałtyku?

KOSZALIN (PAP) — Bałtyk coraz bardziej interesuje geologów. Kilkuletnie prace badawcze przyniosły już pierwsze efekty. Znalezione na dnie morza w dawnych morenach lodowcowych spore zasoby piasku i żwiru, nadające się do eksploatacji na skalę przemysłową.

Osady dennie Bałtyku kryją wiele interesujących minerałów. Spotyka się tu żwiry, minerały ciężkie — jak ilmenit, cyrkon, rutil, granat oraz magnezyt. Podczas badań natrafiono też na kule bryły zawierające m.in. żelazo, mangan, domieszki niklu. Takie konkretne żelazisto-manganowe spotykano dotychczas na dnie Atlantyku i Pacyfiku.

Osady dennie Bałtyku są przedmiotem zainteresowania uczonych. Prowadzi się badania geologiczne, mineralogiczne, litologiczne, geochemiczne. Celem ich jest zbadanie występowania różnych minerałów. Trzeba określić stopień ich koncentracji w bałtyckich piaskach i osadach dennych i ustalić czy skupiska tych minerałów mają znaczenie praktyczne.

UFO wystraszyły całe osiedle

BUENOS AIRES (PAP) — O objawach paniki przyprowadziła do ośmiu niezidentyfikowanych obiektów latających ludność osady Palpa, położonej 400 km na południu od stolicy Peru, Limy. Powietrzne manewry UFO trwały ponad 5 minut. Kto żył wybiegł z domu, by przegłądać się niezwykłym zjawiskom na niebie. Zapamiętano również, iż odznaczało się ono wieloma bardzo jaskrawymi kolorami.

Relacje całej ludności osiedla Palpa znajdują pełne potwierdzenie w tym, co mówią na ten temat również mieszkańcy okolicznych osiedli andyjskich Rio Grande i Santa Cruz. Na widok UFO dzieci zaczęły wołać: „patriche, Marsjanie”. W każdym razie UFO pojawiły się tutaj po raz pierwszy, budząc lęk miejscowej ludności.



Przedłużenie stanu wyjątkowego w Rodezji

NOWY JORK (PAP) — Stan wyjątkowy w Rodezji służy władzom brytyjskim do wywierania nacisku na siły Frontu Patriotycznego Zimbabwe — tak ocenia amerykańska Agencja UPI decyzję brytyjskiego gubernatora lorda Soamesa o przedłużeniu stanu wyjątkowego na dalszych 6 miesięcy. Natychmiast podjęto ofensywę przeciwko Frontowi Patriotycznemu Zimbabwe. Według in-

formacji z Salisbury, w ciągu jednego dnia żołnierze z tzw. sił bezpieczeństwa, którymi bezpośrednio dowodzi brytyjski gubernator, i „osobistej armii” Muzyrewy dokonali 40 napadów na bojowników o prawdziwe wyzwolenie kraju. Według informacji oficjalnego

rzecznika wojskowego, podczas tych napadów zabito 5 partyzantów. Ofiarą akcji padła również ludność cywilna.

Wzrost ceny kauczuku

prognozy

DLA WOJEWÓDZTW:
białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie duże z rozproszonymi chmurami. Temperatura maksymalna około -3 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-wschodni.
JUTRO — zachmurzenie małe. Temperatura bez większych zmian.
DZIS i jutro: Agnieszka i Jarek (tekst)

Dla Jana Solińskiego historia Wąsosz liczy się od czasu, gdy powstała tu straż pożarna. Było to w roku 1895. Jednym z założycieli był jego ojciec Michał. Ręczne sikawki i beczkowsy przetrwały do czasów, gdy do walki z pożarami stanął Jan, a było to 57 lat temu.

Nie było kiedyś w Wąsosz ważniejszej instytucji niż straż pożarna, o czym poświadczyć mogą najstarsi mieszkańcy.

— Bo kto grał na różnych akademii, rocznicach, uroczystościach jak nie strażacy? Na wstępie hejnał, a potem już różne walczyki i melodii do tańca. Kto urządzał komedijki i ja seika cała wieś, bo ani radia, ani telewizji wtedy nie było, no kto jak nie strażacy? A kto zasadił te topole co dzisiaj rosną wysoko na Placu Rządowym jak nie strażacy? — pyta i odpowiada, Soliński który przewodził straży przez kilkadziesiąt lat.

Dziś, choć sprawami kultury zajmuje się GOK, strażacy też mają w niej swój udział. Do orkiestry dętej zaangażowany jest dyrygent, który przyjeżdża na próby, z Grajew. Instrumenty są wszystkie nowe.

— Gospodarz miejscowej gminy — mówi Jan Soliński jest zainteresowany wszystkim. Na instrumenty przeznaczonych w ubiegłym roku 50 tysięcy złotych, dyrygenta gmina opłaca, to i czego?

W osiemdziesięciolecie straży pożarnej nowy sztandar ufundowano, nie to, żeby strażacy w Wąsosz byli bez sztandaru. Ten stary, zabytkowy był, ze świętym Florianem — patronem strażaków, a ten nowy jest już świecki. I tak strażacy mają teraz dwa sztandary.

— W roku ubiegłym w całej gminie nie było ani jednego pożaru, nawet najmniejsza iskierka się nie zatliła. A wszystko przez to, że profilaktyka wysoko postawiona, komisje porządkowe działają, no i coraz mniej drewnianych budynków na wsiach — mówi Soliński, który jest dzisiaj na emeryturze, lamie go w kościach, ale od pracy społecznej się nie uchyla.

Odwroć się do historii, którą pamięta Soliński, to wszystko było z drewna i pół wsi szło wtedy z dymem. Odwróć się do hi-

Tam gdzie karczma „Pokrzyk” stała

storii jeszcze odleglejszej, to każdy wie, że Wąsosz zasłynął „Potopem”. Byli tu dawniejsi mieszkańcy, którzy „Potop” znali na wyrywki, a przy różnych perypetiach Kmicica i Rzędziana plakali. I nie wstyd o tym mówić, bo tak się swoimi ulubionymi bohaterami przejmowali.

Rzędzian — właściciel Wąsosz, leży do dziś w krypcie starego, szesnastowiecznego kościoła. Kościół w dzień zamknięty, ale jeśli ktoś zechce dawnego dziedzica Wąsosz zobaczyć, to pokaż.

Karczma „Pokrzyk” gdzie był się Butrym z Kmicicem stała niedaleko, jadąc dziesięć kilometrów do wioski Świdry. Tam była karczma „Pokrzyk”, ale już nic z niej nie zostało. Tylko miejsce, a i to nie

każdy może wskazać. Bo teraz są sprawy ważniejsze.

ktoż zabierają się do pracy po nowemu.

— Wiesz odmłodniała, nie tylko przez te nowe formy gospodarowania. To już jest zupełnie inna wieś — mrurowana, gdzie nie zobaczysz starych, rozwalających się rud. To dobrze świadczy o gospodarzach, no nie? — pyta Karwowski.

Wybiła się wieś Żebry, gdzie na hodowlę trzody chlewnej postawiono 20 gospodarzy. Zaczyna się liczyć pod względem gospodarowa-

W wielu wsiach rolnicy wyczuli, że dochód może przynieść uprawa warzyw i truskawek, poszli więc na uprawę. We wsi Ławsk przeznaczono na tę uprawę 70 ha. W Wąsosz też coraz więcej gospodarzy zajmuje się warzywnictwem. I z tego powodu coraz mniej widać na polach tytoniu, który tu kiedyś królował. Zaden gospodarz nie chce być ostatni.

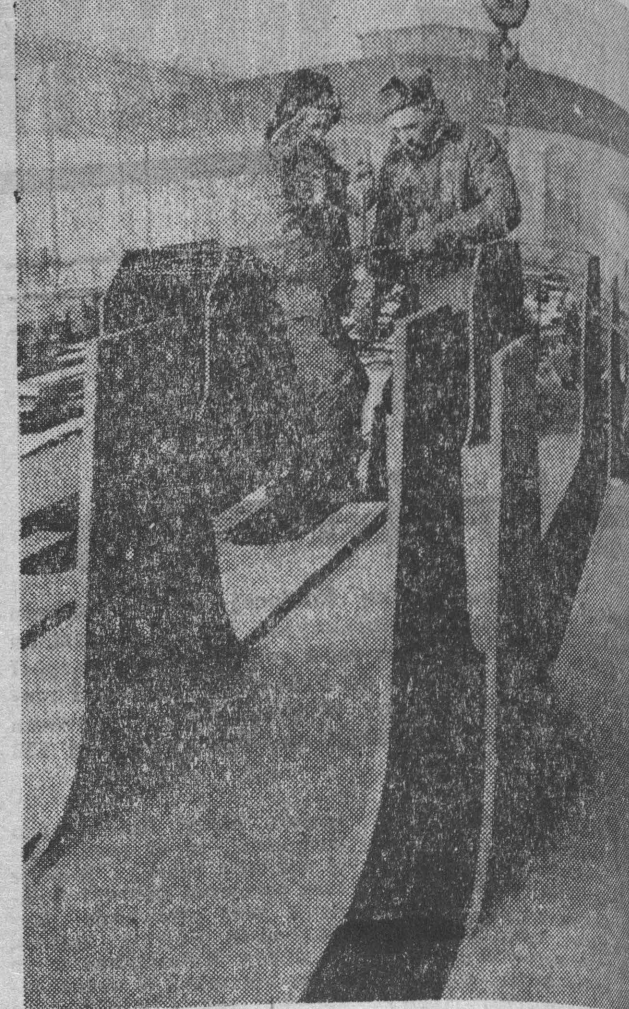
obietuje zafundować krzewy róż i ma nadzieję, że wreszcie będą się zielenić opiekaw.

W roku bieżącym ma się rozpocząć budowa nowego przedszkola, gdyż obecnie dzieci nie mają żadnego przedszkolnego lokalu. Przedszkole mieści się w paru budynkach. Wzrost z niecierpliwością czeka się na dokumentację, która ma być gotowa już w lutym. W budowie przedszkola pomaga oczywiście mieszkańcy i na tę pomoc naczelnik bardzo liczy. Zresztą młodzież jest tu sporo, mniej już emigruje do większych miast. Więc wszystko co się w Wąsosz robi to przecież dla młodych.

No, do jednego nie można ich namówić. Do sportu. W Wąsosz, jak wszędzie kibiców jest wielu. Tylko, że wola oglądać mecze w telewizji. Liczyć bramki Bońki i Łaty. A jest tu przecież boisko sportowe, lecz drużyna piłki nożnej skompletować trudno. Powodzeniem natomiast cieszy się sekcja tenisa stołowego, w którego graniu dziewczęta i chłopcy. Dobre i to.

Ujęto też w planie budowę pierwszego bloku społecznego, znaleziono wykonawcę, co jest już dużym osiągnięciem. Taki mieszkalny blok przysparza blasku osadzie. Pewnie, że Wąsosz nie dorówna pobliskiemu Szczecynowi, gdzie i sklepów więcej i nowych domów i mieszkańców. A przecież Wąsosz też kiedyś posiadał prawa miejskie. Miał też swój własny herb. A że było to bardzo dawno temu, więc i o herbie zapomniano, nie wiadomo już nawet jak wyglądał. Niedawno wysłano specjalnie pracownika gminy do białostockiej biblioteki, żeby sprawę zbadał dokładnie. I już teraz wiadomo, że był to jeleń na zielonym polu. Postanowiono herb odtworzyć i choć nie będzie używany oficjalnie, stanie się ozdobą gminy. Bo do historii trzeba mieć sentyment, tym bardziej tu, w Wąsosz, siedzibie legendarnego Rzędziana.

ANNA ZAREMBINA



Wiktor Rąbel i Mieczysław Koncewicz przygotowują do wysyłki wagonami kolejowymi konstrukcję mostu kolejowego dla zachodniej DOKP.

Pracowite lata

Kolejowe Zakłady Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Dźwigowych w Białymstoku — Starosielcach, to zakład o bogatych tradycjach robotniczych. Od lat wykonuje dla gospodarki narodowej o-

biekty inżynierskie, a ponadto przesuwnice kolejowe dla zakładów naprawczych taboru kolejowego, suwnice bramowe o rozpiętości 12 i 16 metrów.

Rok ubiegły był bardzo pracowity dla załogi KZKS-u. Wykonano dużo obiektów inżynierskich o ogólnym ciężarze pięć i pół tysiąca ton dla LHS łączącej Hutę „Katowice” z zagłębieniem surowcowym. Plan bieżącego roku uchwalony i zatwierdzony przez KSR jeszcze w grudniu ubr. przewiduje wzrost zadań o dziewięć procent. Głównymi zadaniami produkcyjnymi będą obiekty — mosty, wiadukty na CMK (centralną magistralę kolejową), w tym duży most przez Wisłę w Toruniu. Ponadto załoga wykona duży most drogowo-kolejowy na Odrze.

Załoga pamięta o regionie; tu również potrzebne są konstrukcje stalowe do budowy obiektów przemysłowych.

Tekst i zdjęcia:

ZDZISŁAW LENKIEWICZ

CZYTELNICZY REDAKCJA

PRZESUNĄĆ DOM CZY ULICĘ?

Mieszkamy już ponad 60 lat w domu naszych rodziców w Starosielcach przy ul. Findera 10. Dom ten stoi w pobliżu skrzyżowania i jest niewidoczny dla pojazdów wjeżdżających z zakrętu drogi. Przy tak dużym ruchu jak obecnie, bardzo często różnego typu wozy i motocykle wpadają prosto w naszą bramę, w ogrodzenie, a nawet na ścianę domu. Było już kilka poważniejszych wypadków, a przy tym — mamy niestanną kłopoty z remontami objęcia po każdej kłopotliwej, do odfekowania dostajemy mniejsze od kosztów, w dodatku nie mamy siły chłodzić z materiałami i robotnikami. Kiedyś już „Gazeta” opisywała nasze kłopoty, ale nikt się tą sprawą nie zainteresował. Mieszkańcy Starosielców dzielą się, jak długo jeszcze możemy wytrzymać nerwowo i finansowo taką udrękę. Czy w trosce o bezpieczeństwo na tej ruchliwej drodze nie opłaci się znaleźć jakiegoś ostatecznego rozwiązania? Rozumiemy, że albo dom trzeba przesuwać albo drogę, gdyż już nie można czekać na kolejny wypadek.

Katarzyna Troc
Białostok-Starosielce

JEST NOWA DROGA, ALE...

...przy jej naprawie zapomniano o porośnięciu zjazdów na drogę boczną. Chodzi o odcinek z Kulesz Koscielnych w kierunku Kobyliny. Mieszkamy we wsi Litwa Stara i nam jak i innym korzystającym z dróg bocznych wypada dokonywać gimnastyki w dziurach i błocie, chcąc wyjechać na wyremontowany asfalt czy zjechać z niego w bok. Kiedyś były czyny społeczne i ludzie sami starali się zaradzić złu. Dziś przy zwiększonej mechanizacji prac polowych, nikt nie nadaje naprawiać takich dróg prowizorycznie. Trzeba już myśleć o czymś solidniejszym i to chyba leży w gestii władz gminnych. Dlaczego mieszkańcy wsi położonych dalej od głównych traktów mają się męczyć i czuć się poszkodowani?

Mieszkańcy Litwy Starej
woj. łomżyńskiej

WZOROWY LISTONOSZ

Chciałbym w imieniu mieszkańców Supraśla podziękować naszemu doręczycielowi, Janowi Kędzierskiemu — w 30-lecie jego pracy w miejscowym urzędzie pocztowym — za wyjątkowo sumienną i zżyliwą. Oprócz swego rejonu w miasteczku, J. Kędzierski dociera do kilku sąsiednich miejscowości. I jak to mówi — nie ma dla niego złych dróg, w deszcz i słońce zawsze trafi do adresatów i nie zawiedzie ich. Naszym zdaniem, tak wzorowemu pracownikowi — należy się publiczna pochwała, zwłaszcza, że z usługami pocztowymi nie wszędzie jest najlepiej, właśnie z braku takich ludzi jak pan Kędzierski. Z okazji jubileuszu pracy życzymy mu zdrowia i pomysłowości.

Henryk Kepa
Supraśl

CZEKAMY NA POCZTĘ W SKRYTKACH...

...pocztowych w korytarzu naszego bloku przy ul. Sowiańskiej 42, na osiedlu zamieszkałym od lipca 1977 r., w sąsiedztwie Zakładów Mieszkaniowych. Mamy już klucze do swoich skrytek, ale nadal są kłopoty z korespondencją, gdyż doręczyciel zostawia ją nie w skrytkach, a wtyka za tablicę ogłoszeń na klatce schodowej. Każdy kto chce przeglądać listy i kartki, a nieraz, zwłaszcza pocztówki, nie docierają wcale do adresatów. Miałem również taki przypadek z wysłanym przez siebie listem z Kielc w listopadzie 1979 r. Znaleźliśmy go znacznie później otwarty i zniszczony w... piwnicy.

Uważam, że naklejając znaczek pocztowy, mam prawo zaufać poczcie, iż list dotrze według adresu. Tymczasem tak nie jest i o to chyba mamy słuszną pretensję. Oczekujemy na poprawę w naszej kłopotliwej sytuacji.

K. G. Białystok
(nazwisko i adres znane red.)

(Opr. Ag)

W ODPOWIEDZI NA KRYTYKĘ

Telefoniczne „niedopłaty”

Wielu naszych Czytelników, posiadaczy telefonów, bulwersowały nowe rachunki telefoniczne sporządzone systemem komputerowym, „wzbożone” o niepokojącą rubrykę „niedopłaty”. W rubryce tej w listopadzie i grudniu znajdowały się sumy ujemne za usługi telefoniczne z poprzedniego miesiąca.

Do redakcji doszło sporo uwag, pytań, próśb o interwencję. Zamieszciliśmy informację krytyczną, a następnym listem Czytelnicy w pierwszych dniach bm. Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Olsztynie nadesłała nam wyjaśnienie, w którym m. in. czytamy:

„W rachunku telefonicznym w pozycji „niedopłaty” są wykazane należności z poprzednich rachunków jeżeli: wpłaty dokonywane w ostatnich dniach miesiąca w PKO lub ajenach PKO, z ujemnymi na przeprowadzanie manipulacji, zazwyczaj nie docierają w terminie do Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w Białymstoku.

Wpłaty, które wpłynęły po pierwszym następnego miesiąca, nie mogą być wzięte do rozliczenia na EMK, gdyż zakreślona jest już całość rozliczeń i tym samym wy-

kazane zostają jako zadłużeni, co w konsekwencji powoduje pretensje abonentów. Zatem — wpłaty wpływające po tym każdego miesiąca są uwzględniane w następnym rachunku telefonicznym.

Aby uniknąć wykazywania w rachunkach zadłużeń (w rubryce „niedopłaty”), pracownicy WUT proponują abonentom wcześniejsze dokonywanie opłat, a jeżeli jest to niemożliwe, regulowanie rachunków pod koniec miesiąca w placówkach pocztowych, a nie PKO (kwestia przyspieszonego dostarczenia opłaty).

W rubryce „niedopłaty” wykazywane są także różnice nieuiszczonych sum w pełnej wysokości z poprzednich rachunków.

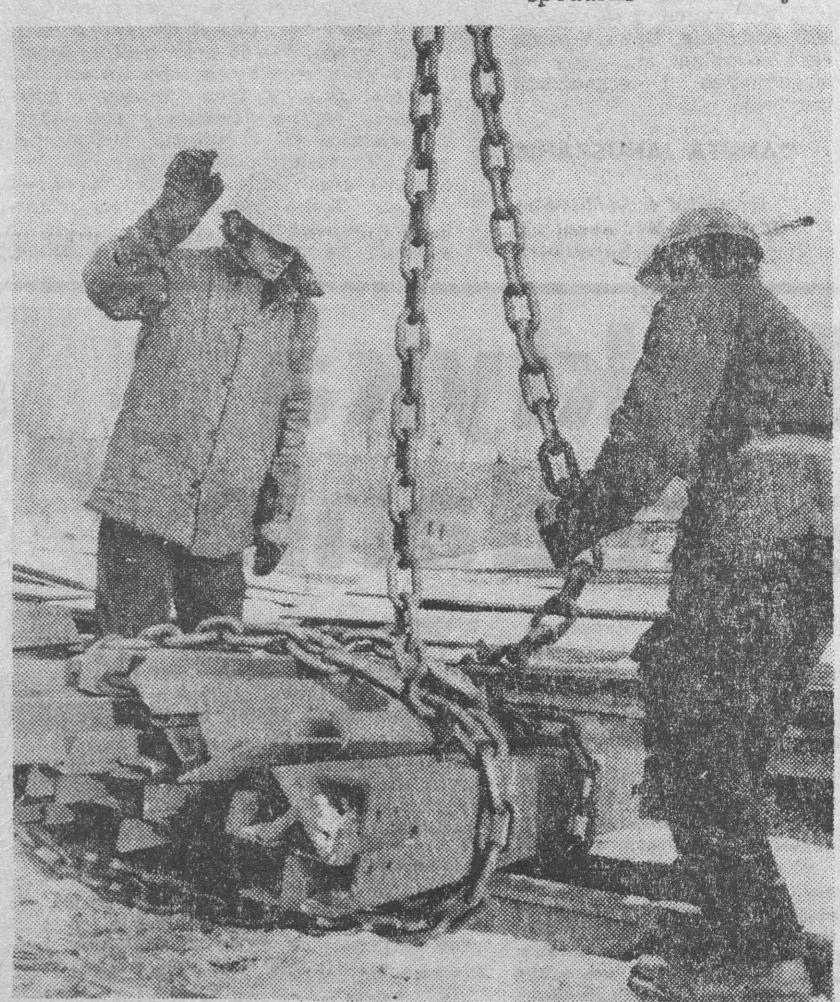
Numer telefonu reklamacji: 22-566 podany w części wstępnej rachunku, czynny jest w dni robocze w godzinach 8-15, w soboty 8-12.

OD REDAKCJI — mamy nadzieję, iż wyjaśnienie, podpisane przez inż. W. Waldzińskiego — I zastępcę Dyrektora Okręgu Poczty i Telekomunikacji, rozwieje w znacznej mierze wątpliwości zainteresowanych. Na resztę niedomówień będzie można szukać odpowiedzi pod podanym telefonem.

— Jak się okazuje komputery liczące nasze rachunki, są wymagające i szczególnie czule na punktualność

(Ag)

Pracownicy z brzołdy Stefana Grosza przygotowują elementy do kolejnego obiektu inżynierskiego.



Moto ramka

JAK OGRZĄĆ SILNIK

NAJSKUTECZNIEJSZYM SPOSOBEM ogrzanie zimnego silnika jest zastosowanie

Jedną z brytyjskich firm wyłansowała z powodzeniem takie oto mini-samochodzik, których na rynku znalazło się już ponad 15 tysięcy. Karoseria wzorowana jest na słynnym Fordzie T sprzed lat. Samochód jedździ z maksymalną

szybkością 25 km/godz., jest bardzo łatwy w prowadzeniu, również dla osób starszych i dzieci, może przewozić ładunki. NA ZDJĘCIU: Flivver na ulicach Londynu. CAF — Keystone



do tego celu zewnętrznych źródeł energii. W krajach skandynawskich i Kanadzie stosuje się np. podgrzewanie elektryczne. Typowa instalacja posiada grzałkę wbudowaną wewnątrz silnika lub w elastyczny przewód, znajdujący się pomiędzy chłodnicą a silnikiem. Istnieje także możliwość podgrzewania oleju w misce olejowej, i zastosowania „poduszki” ogrzewającej akumulator. Urządzenia te zasilane są za pomocą specjalnego przewodu z sieci domowej. Także na postojach ulicznych znajdują się platne automaty wyposażone w przewody, które zapewniają dopływ energii elektrycznej z sieci miejskiej.

RENAULT 5 TURBO

RODZINE NOWOCZESNYCH SAMOCHODÓW, w których zastosowano silnik z turbodoładowaniem powiększył model francuskiej firmy Renault 5 Turbo, który od początku bieżącego roku wszedł do sprzedaży. Silnik o pojemności 1396 ccm i mocy 165 KM został umieszczony centralnie wewnątrz pojazdu. Waga samochodu

wynosi 910 kg, szybkość maksymalna 200 km/h. Skrzynia biegów jest 5-przebiegowa, a hamulce tarczowe na wszystkie cztery koła.

SAMOCCHÓD PRZYSZŁOŚCI

NA SEMINARIUM INŻYNIERSKIM w RFN poświęconym perspektywom przemysłu motoryzacyjnego przedstawiono założenia dotyczące samochodu niedalekiej przyszłości. Ma on być lżejszy o 20 proc. od produkowanego obecnie przy jednoczesnym zwiększeniu przestrzeni pasażerskiej o 12 proc., a przestrzeń przeznaczoną na bagaż o 18 proc. Przewiduje się zastosowanie silnika wysokoprężnego z turbodoładowaniem, który nie powinien zużywać więcej benzyny niż 4 l/100 km. Głośność silnika ma być zmniejszona o 2 db. Dzięki poprawie sprawności silnika, zmniejszeniu masy i lepszej aerodynamice nadwozia zapotrzebowanie na paliwo pojazdu zmniejszy się o 25 proc.

SAMOCCHODY ZE SZWECJI

W CIĄGU MINIONEGO ROKU wzrosło w krajach zachodnich zainteresowanie samochodami produkowanymi przez szwedzki przemysł motoryzacyjny. Tylko w ciągu I kwartału 1979 roku koncern Saab-Scania sprzedał do krajów Europy Zachodniej, USA i Kanady 14650 samochodów osobowych, co w stosunku do analogicznego okresu z 1978 roku stanowi prawie 30 proc. wzrost eksportu.



Edward Malko przy spawaniu elementów naprawy suwnic bramowych.

POLITECHNIKA PROPONUJE:

W Zakładzie Inżynierii Materiałowej Instytutu Mechaniki Politechniki Białostockiej zakończono badania nad opracowaniem jednej z najnowszych technologii wytwarzania części maszyn ze spieków metali o wysokiej gęstości. Prof. Władysław Rutkowski z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Podstaw Technologii i Konstrukcji Maszyn w Warszawie, koordynator podproblemu węzłowego, w ramach którego prowadzone są badania, tak opiniuje białostockie osiągnięcia: „Praca ta wykonana w ścisłym powiązaniu z Zakładami Ponar-Biał i WSK Rzeszów jest osiągnięciem nowatorskim na skalę światową, a poziom opracowań jest bardzo dobry, zarówno z naukowego jak i technicznego punktu widzenia. Wdrożenie proponowanych rozwiązań będzie niewątpliwie ważnym dowodem współdziałania nauki z techniką”.

Dr inż. Józef Ogrodnik, mgr inż. Jerzy Pręgowski oraz inż. Jerzy Kuczyński — trójka głównych autorów uhonorowana została w październiku 1979 nagrodą II stopnia, przyznana przez ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki za osiągnięcia w dziedzinie badań naukowych. W opracowaniu proponowanej technologii udział wzięli nadto: mgr inż. Henryk Marko, inż. Stanisław Szymanowicz, inż. Ernest Szpachler, technik Zdzisław Wieczerski, inż. Antoni Mieczek.

NA ZIMNO

Metalurgia proszków — nowoczesna technologia okazała się konkurencyjna w stosunku do klasycznych metod obróbki metali. Zyskuje prestiż wobec coraz dotkliwszego kryzysu surowcowego; umożliwia bowiem bardziej optymalne wykorzystanie własności użytkowych metali. Dzięki technice metalurgii proszków otrzymujemy wiele interesujących materiałów technicznych, często niemożliwych do uzyskania innymi sposobami. Wykorzystuje się je teraz m. in. w energetyce jądrowej, jako elementy wyposażenia statków kosmicznych i rakiet.

Obiecujące rezultaty badań nad coraz nowszymi metodami obróbki plastycznej proszków żelaznych i stalowych znalazły się też w polu zainteresowań szeregu wielkich koncernów samochodowych, głównie w USA, Japonii, Wielkiej Brytanii, Szwecji. Zastosowanie proszków w produkcji samochodów gwałtownie wzrosło (w USA — 20 kg na 1 samochód, w RFN, Wielkiej Brytanii, Francji — ok. 12 kg, w Polsce — 1,5 kg).

Obecnie rozwijane są na świecie metody obróbki plastycznej proszków na gorąco, gwarantujące osiągnięcie ich wysokiej gęstości i w konsekwencji wysokich własności mechanicznych. Wiąza-

nie one jednak z koniecznością stosowania wysokoenergetycznych atmosfer ochronnych w pełnym procesie technologicznym. Technologie te stają się więc o-

stockiej przez Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Podstaw Technologii i Konstrukcji Maszyn ocenie zamkniętego trzeciego etapu prac badawczych, prof. Rutkowski pod-

nia procesu prasowania wahać matrycę spieków w technologii wybranego detalu (koło zębate stożkowe). Będąc już w pełni samodzielna placówka badawcza, dysponuje wyposażeniem na krajowym poziomie. Współautor dotychczasowych badań — mgr inż. Jerzy Pręgowski jest bliski doktoratu.

Eksperymentowano z proszkami żelaza szwedzkiej firmy Höganäs, największego i najbardziej renomowanego ich producenta. Nie wnikając w subtelności całego procesu, zauważamy tylko, że do powtórzenia prasowania użyto wahać matrycy, tak skutecznie zbliżającej gęstość spieku do gęstości litego metalu. To jest właśnie najbardziej ważki argument na rzecz

zyskują 40–50 proc. materiału; metoda, stanowiąca przedmiot opracowania, wykorzystuje go w 95–98 proc.

Wobec kryzysu energetycznego podkreślić należy małą energochłonność charakterystycznej technologii, nieporównywalną z tradycyjnymi sposobami obróbki. Nie bez znaczenia pozostaje i ostatni argument — ta metoda pozwala na bardziej efektywną eksploatację matrycy.

Wszystko to razem zainteresowało „PolSERVICE” i nie bez przyczyny. Nasza technologia może być bardzo interesującą propozycją dla Zachodu wobec wysokich kosztów robocizny oraz korzystniejszych niż w Polsce relacji między cenami proszku żelaza i stali (ceny 1 kg proszku i 1 kg stali są porównywalne).

PERSPEKTYWY WDRÓŻEN

Podstawową część badań, którą autorzy zamknęli w ubiegłym roku. Z uwagi na pozytywne efekty jest kontynuowana współpraca z koordynatorem i ośrodkiem warszawskim celem przygotowania opracowanej technologii do przemysłowego wdrożenia. Już w 1978 r. stan zaawansowania ówczesnych prac pozwolił na rozpoczęcie wstępnych przedsięwzięć wdrożeniowych w WSK Rzeszów i podjęcie przygotowań do uruchomienia Wydziału Metalurgii Proszków w Fabryce Przyrządów i Uchwytów „Ponar-Biał” w Białymstoku. Technologia ta zainteresowała też przemysł samochodowy — Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku Białym.

Sami autorzy liczą się z ograniczonymi możliwościami upowszechniania swojej metody w Polsce. Pieczęć spiekania i proszki są produkowane w strefie dolarowej, a zatem są kosztowne. Jest pewna nadzieja na zwiększenie roli metalurgii proszków w Polsce w oparciu o import z ZSRR, gdzie nastąpiło ostatnio znaczne zainteresowanie tą problematyką.

Polskie zaplecze naukowe-badawcze i jego osiągnięcia w dziedzinie metalurgii proszków reprezentują co najmniej średni poziom światowy. Tymczasem możliwości techniczne przemysłu krajowego sprawiają, że statystyczne przeliczenia na jednego mieszkańca sytuacji nas na przedostatnim miejscu w Europie.

DANUTA GUDEBSKA

Nowe techniki wytwarzania

placalne jedynie w przypadku wielkich serii produkcyjnych (minimum pół miliona sztuk rocznie). Rozwiązanie białostockie jako jedyne umożliwia wytwarzanie na zimno (z omińnięciem powyższych niedogodności) części maszyn i to ze spieków o gęstościach zbliżonych do litego metalu, co jest celem, do którego dąży międzynarodowa konkurencja.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że maszyny dla tej technologii są produkowane w Polsce. Mowa jest o możliwości zastosowania prasy skonstruowanej przez profesora Zdzisława Marciniaka (z Politechniki Warszawskiej), zastrzeżonej licznymi patentami w kraju i za granicą. Sprzedaliśmy Japonii licencję na jej produkcję, eksportujemy do krajów strefy dolarowej. Teraz powstaje okazja sprzedaży prasy wraz z nową technologią.

W przesłanej przed rokiem do Politechniki Biało-

nosili także i naukowy charakter naszych badań. „Uzyskiwane jakościowo nowe materiały poddawane były testom z wykorzystaniem uniwersalnych technik badawczych, m. in. opracowano metodykę i zastosowano ilościową analizę obrazu przy użyciu mikrowideomatu OPTON, współpracującego z komputerem WANG”.

Wyniki swych prac białostocki badacz zaprezentował w periodykach amerykańskich, zachodniemiejskich, holenderskich, bułgarskich i polskich.

JAK LITY METAL

Józef Ogrodnik doktoryzował się w Politechnice Warszawskiej; przedmiot pracy doktorskiej stanowił inspirację do podjęcia badań, realizowanych obecnie (od 1976 r.) w ramach problemu węzłowego. Zakład Inżynierii Materiałowej, kierowany przez dr. Ogrodnika w tym problemie ma do opracowania temat „Bada-

naszego nowatorstwa. Zadania z metod obróbki na zimno nie pozwala uzyskać mniej niż osiem procent porów w spieku, a to udało się naszym badaczom. Porównanie determinuje wytrzymałość mechaniczną materiału (i produktu końcowego), a zatem decyduje o mniejszej lub większej jego przemysłowej przydatności.

Autorzy podnoszą inne jeszcze walory techniczne i ekonomiczne opracowanej technologii. Proponowana metoda znacznie zmniejsza pracochłonność wykonywania kół zębatach (nawet o 30 proc.); eliminuje bowiem takie operacje, jak cięcie z pręta, wiercenie otworu, tożnienie i obróbkę uzeblenia oraz ogranicza obróbkę końcową. Wydaje się więc, że jest to skuteczny sposób produkcji pracochłonnych detali (właśnie kół zębatach) i innych tzw. nietechnologicznych części maszyn, z których wytworzeniem łączą się jeszcze zwykle duże straty surowca wyjściowego. Technologie tradycyjne spo-

ZE ŚWIATA techniki

ELEKTROWNIA NA ORBICIE

Jednym z najmielszych i jednocześnie wyjątkowo efektywnych pomysłów ostatnich lat jest satelita energetyczny. Umieszczony na orbicie geostacjonarnej miałby on za zadanie przechwytywanie energii słonecznej i jej zamianę na promieniowanie mikrofalowe, które po przekazaniu na ziemię zamieniane byłoby na energię elektryczną. Początkowo pomysł ten ze względu na znaczne trudności techniczne i ogromne koszty wydawał się mało realny. Wystarczy powiedzieć, że masa takiego satelity wynosiłaby ok. 100 tys. ton, a powierzchnia płyt pochłaniających promieniowanie słoneczne 100 km². Po dokładnych badaniach ustalono, że satelita może być ekonomiczny, nawet w większym stopniu niż elektrownie atomowe, pod warunkiem, że koszt wyniesienia na orbitę 1 kg masy nie będzie przekraczać 50 dolarów. Obecnie przewiduje się, że koncepcja takiego satelity może zostać zrealizowana około roku 2000. Odpowiednie badania w tym kierunku prowadzi firma Boeing, a całość finansuje NASA. Moc satelity będzie wynosić ponad 16 tys. MW.

POMIAR WELNIANYCH WŁÓKIEŃ

Australijska firma Digital Electronics w Sydney jest producentem uniwersalnego przyrządu przeznaczonego do szybkiego wyznaczenia grubości welnianych włókien. Przyrząd działa na zasadzie pomiaru rozproszenia promieniowania laserowego przez badane odcinki włókien. Pomiar realizowany jest na zasadzie fotoelektrycznej, a otrzymane impulsy przekazywane są do komputera, który oblicza grubość pojedynczego włókna, a także podaje wartość średnią z dowolnej ilości pomiarów. W ciągu jednej sekundy laserowy przyrząd może zmierzyć średnicę 50 włókien. Wcześniej tego typu badania i pomiary były bardzo pracochłonne i kosztowne.

DO ZBIERANIA GROCHU

Brytyjska firma Mather and Platt Ltd. produkuje kombajn SB 8000, który jest uważany za najdoskonalszą na świecie maszynę przeznaczoną do zbierania grochu. Jest on obsługiwany przez jednego człowieka i zbiera groch bezpośrednio z pola w czasie jednego przejazdu. Maszyna posiada 8-cylindrowy silnik wysokoprężny o mocy 15 kW, który napędza wszystkie cztery koła. Pojazd ma 4 m wysokości, długość prawie 11 m i szerokość 3,5 m. Pojemność wyrotowego zbiornika wynosi 2 m³, tj. około jednej tony grochu.

TOR TOROWI NIERÓWNY

Na świecie istnieje 20 różnych szerokości torów kolejowych, począwszy od 0,60 m do 1,676 m. Większość kolei na świecie (m.in. Ameryka Północna, Europa, Bliski Wschód, Chiny i Australia) ma tory o szerokości 1,435 zwaną torami normalnymi. Wśród torów szerokości różni się trzy główne typy o szerokości 1,52 m (ZSRR, Finlandia, Mongolia), 1,60 m (Brazylia, Irlandia, Australia) i 1,66 m (Portugalia i Hiszpania). W niektórych państwach posiadających bardzo rozległe sieci kolejowe (Indie, Brazylia, Argentyna) istnieją tory o różnej szerokości. Koleje te dysponują urządzeniami pozwalającymi w bardzo krótkim czasie dokonywać zmiany podwozia.

Niemowleża karmione piersią przez co najmniej 6 pierwszych miesięcy życia uzyskują wzrost odporności na wysypkę alergiczną i astmę oskrzelową oraz uczulenia pokarmowe w okresie pierwszych 3 lat życia, nawet jeśli skłonności do tych chorób zostały im przekazane przez rodziców.

Znane czasopismo medyczne „Medical Tribune” podaje informacje o badaniach w Klinice Dziecięcej Uniwersytetu Helsińskiego, przeprowadzonych na 54 noworodkach, które przez pierwszych 6 miesięcy karmione były wyłącznie mlekiem matki, na 77 dzieciach, u których karmienie piersią zostało przerwane w okresie 2–6 miesięcy życia i na grupie 105 dzieci, które otrzymywały taki pokarm tylko w pierwszym i częściowo drugim miesiącu życia.

Przez trzy lata wszystkie te dzieci były regularnie badane dla ustalenia stopnia podatności na wrodzone, dziedziczne alergie. Pacjenci zostali podzieleni na dwie grupy, w zależności od stopnia dziedzicznego obciążenia, za które u-

znano występowanie jednej z chorób alergicznych co najmniej u jednego z rodziców bądź rodzeństwa.

Pokarm i lek

Stwierdzono w wyniku tych badań, że na przedłużonym do 6 miesięcy okresie karmienia piersią zyskują zwłaszcza dzieci pochodzące z rodzin o dziedzicznej skłonności do zachorowań na ast-

mę oskrzelową, zapalenie zatok bocznych nosa, uczulenia pokarmowe, zapalenie oskrzeli i alergiczne choroby skóry. Mleko matki zapewnia im ochronę; natomiast mleko krowie może być podawane dopiero po tym 6-miesięcznym okresie. Generalnym wnioskiem z badań jest to, że dzieci z dziedzicznymi obciążeniami powinny jak najdłużej być karmione mlekiem matki.

Dzieci karmione do 6 miesięcy piersią przez pierwszy rok życia nie zapadły — względnie zapadały bardzo rzadko — na alergiczne choroby skóry. U dzieci ze skłonnością do występowania przy karmieniu piersią uczulenia pokarmowe i egzemy do trzeciego roku życia. W odniesieniu do astmy oskrzelowej i zapalenia zatok bocznych nosa antycypacja przekazywane w mleku matki stanowiły niemal stu procentowy czynnik kompensujący obciążenia dziedziczne.



Polskie Zakłady Optyczne w Warszawie, nasz największy wytwórca sprzętu dla fotoamatorów, rozpoczął produkcję aparatów fotograficznych „Start 66 S”. Są to zmodyfikowane lustrzanki dwuobiektywowe, a różnią się od dawnego „Starta” tym, że posiadają blokadę przesuwu filmu. Cena aparatu, zważywszy jego zalety i jakość, całkiem przystępna — 2800 zł.

W tym roku PZO dostarczy na rynek ok. 2000 sztuk, w przyszłym nieco więcej, ale i tak nie zaspokoi ogromnego zapotrzebowania na ten sprzęt.

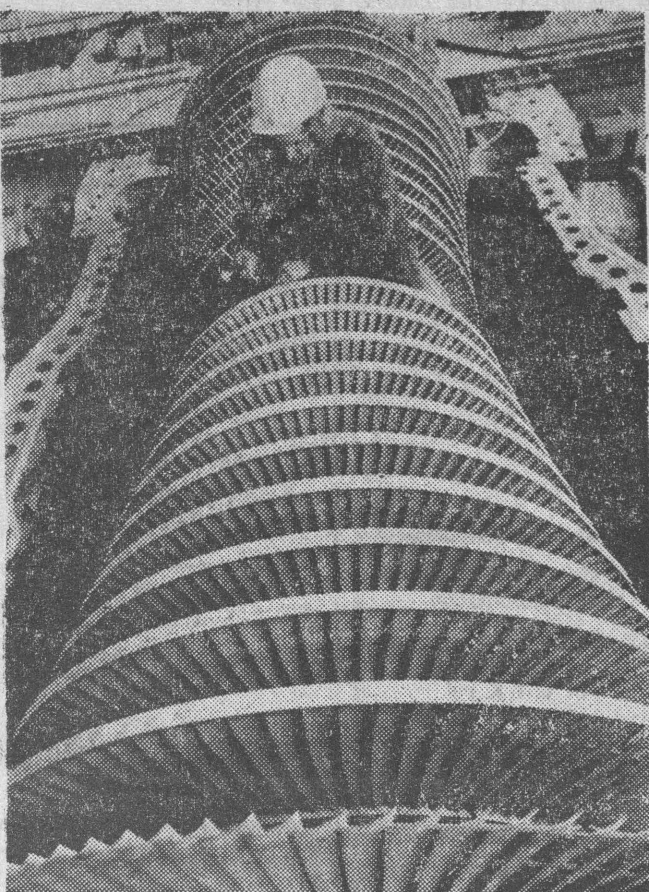
NA ZDJĘCIU: Jan Molczan przy montażu obiektywów — zdjęciowego i celowniczego — do aparatu „Start 66 S”.

CAF — Sokołowski

Wysokie napięcie

W ostatnim dziesięcioleciu moc zainstalowanych urządzeń energetycznych wzrosła z 14 tys. MW z 1970 roku do ok. 25 tys. MW w roku bieżącym. Powstały nowe elektrownie — „JAWORZNO III”, „RYBNIK”, „DOLNA Odra”, i pierwsza elektrownia szczytowo-pompowa „PORABKA-ZAR”. Zainstalowane zostały dwie turbiny o mocy 500 MW w „KOZIENICACH” — pierwsza pracuje już od roku, druga niedawno weszła w okres rozruchu. Dla polskiej energetyki był to poważny „krok naprzód”, dotąd w kraju pracowały bloki 200-megawatowe. Obecnie energetyka przygotowuje się do przejścia na turbiny 360 MW, które są bardziej ekonomiczne w eksploatacji. Pierwsze urządzenia tej mocy zostaną zainstalowane w powstających elektrowniach w „BEŁCHATOWIE” i w „OPOLU”. W trakcie budowy są ponadto silownie w „POLANCU” i „ZARNOVCU” — a w 1985 roku rozpocznie się budowa pierwszej w Polsce elektrowni atomowej.

W ostatnich latach energetyka stała się galezią wyznaczającą tempo rozwoju całej gospodarki. Szczegół-



W „BEŁCHATOWIE” powstaje elektrownia o docelowej mocy 12x360 MW, pracować ona będzie na węglu brunatnym, wydobywanym w pobliskiej okolicy. W 1980 roku przewidziane jest uruchomienie pierwszego bloku.

CAF — Zbraniecki

nie ostra zima 1979 r. ujawniła jej słabość — psuły się niezbyt solidnie wyremontowane urządzenia, nie wytrzymała sieć energetyczna, niedostateczne okazały się zapasy węgla.

W tym roku — dzięki gruntownie przeprowadzonym remontom bloków i dostatecznie wczesnemu rozpoczęciu gromadzenia zapasów paliwa — sytuacja nie powinna się powtórzyć. Nie oznacza to jednak, że nie będzie ograniczeń w dostawach energii. Co prawda przybywa co roku — mocy, ale i więcej jest odbiorców prądu. W ostatnich latach powstały m.in. tak wielkie zakłady przemysłowe, jak Huta „KATOWICE”, FSM, Huta „OSTROWIEC”. Przemysł jest właśnie głównym „konsumentem” prądu — zużywa aż 55 procent całej produkcji.

W „KOZIENICACH” zakończono niedawno budowę drugiej turbiny o mocy 500 MW. Są to obecnie największe pracujące w kraju bloki energetyczne.

CAF — Stan

Zielone AKCENTY

Matematyka jako dyscyplina naukowa wymaga głębokiego szacunku. Zwykle albo chylimy czoła przed majestatem tytanów cyfr, albo nie znamy ich w ogóle. Każdy z nas postępuje się za to dość często metodami matematycznymi, obliczając sobie czarno na białym, co by było, gdyby było. I cóż może nam wyjść z takich kalkulacji? Na przykład to, że mając pogłowie trzody chlewnej w ilości 10 mln sztuk, otrzymujemy ileś setek tysięcy ton mięsa. Jeśli liczba zwierząt wzrośnie o 50 proc., to podobno i skup będzie o tyle większy. A jeśli dochowamy się 20 mln sztuk, to mięsa ma być dwa razy więcej. Działania proste, wynik logiczny, zgodny z tym, czego uczono nas w pierwszych klasach szkoły podstawowej.

A JEDNAK takie matematyczne potraktowanie sprawy wprowadza nas po prostu

powstać tylko z białka dostarczanego zwierzętom; nie ma możliwości jego syntezy z węglowodanów czy tłuszczu. Tuczniak dużo zjada, ale nie rośnie w takim tempie, jakbyśmy sobie życzyli. Znaczne ilości energii marnują się, lub są zamieniane w tłuszcz. Tucz trawa więc nie pół roku, ale kilka miesięcy dłużej. Czysta strata dla hodowcy, duża strata dla konsumenta.

CO MOŻE zrobić kraj, który posiada pasze własne o zbyt niskiej zawartości białka? Musi importować koncentraty. W każdej jednostce pokarmowej importowanej przez Danię są 322 gramy białka. Inni poszukują też pasz białkowych, które pozwalają na osiągnięcie wysokiej efektywności żywienia zwierząt. Będą to mączki rybne i mięsne, makuchy sojowe i arachidowe, różne śruty. Bilans białkowy niektórych krajów ratuje soja, której ziarno zawiera dużo tego najcenniejszego

Gry statystyczne

w błąd. Będzie on tym bardziej rażący, gdy wzrost pogłowia nie wyprzedzi produkcji pasz, albo też zmieni się niekorzystnie np. zawartość białka. Są kraje, w których ubija się znacznie więcej świń w ciągu roku, niż wynosi pogłowie statystyczne. Wskaźnik rotacji sięga 1,5–1,6, co oznacza, że przy stanie np. 10 mln sztuk trzody, kieruje się rocznie do rzeźni 15, czy 16 mln sztuk. W Polsce wskaźniki te wynoszą: w roku 1975 — niemalże 100 proc., w roku 1976 — około 95, rok później — 83,7 proc. Żeby więc ubić w roku 16 mln sztuk, pogłowie musi liczyć blisko 20 mln! I właśnie na tym polega błąd, jaki daje matematyczne liczenie w rolnictwie.

MOŻNA rozważać dalej. Nieracjonalna hodowla powoduje, że w naszym kraju — w porównaniu z najlepszymi — zużywa się na kilogram przyrostu żywca więcej paszy 46 proc. jednostek pokarmowych i 12 proc. białka więcej. Im dłużej prowadzimy tucz, tym jest on droższy. Tracimy paszę, nie wykorzystujemy w pełni stanowisk w budynkach, duże są nakłady robocizny i energii, przedłuża się okres tuczu — czyli same straty.

RZECZ W TYM, że nasze pasze zawierają z reguły za mało białka. Przypada go zwykle od 107 do 114 gramów na jednostkę, podczas, gdy w krajach EWG — 179 gramów. Jak sobie przypominamy z nauki fizjologii i żywienia, białko może

składnika. Gdyby tak udało się nam zaaklimatyzować ją w naszym kraju? Próby trwają, kto wie czy nie zakończą się powodzeniem. A póki co, możemy wykorzystać w szerokim zakresie udające się u nas dobrane rośliny motylkowe: na zielonkę, kiszczonki, ziarno. Mamy ich dużo, możemy zbierać znacznie więcej.

A JESLI, mimo to zabraknie białka, to właśnie ono powinno być importowane w pierwszej kolejności. Trzeba nam szukać źródeł zakupu w krajach, gdzie makuchy stanowią produkt uboczny, są stosunkowo tanie, nadają się do sporządzania mieszanek przemysłowych, polepszają stosunek białka do jednostek owianych, powodują, że żywienie jest bardziej racjonalne, daje lepsze efekty. Nie tylko ilość pogłowia, ale i ilość i jakość pasz decydują o rozmiarach, a przede wszystkim efektywności produkcji.

KAŻDY — nie tylko inżynier-zootechnik — może sięgnąć do tablic. Jest tam zawarta cała wiedza o racjonalnym żywieniu. Łatwiej wszystko wyliczyć, niż w przypadku układania diet dla ludzi. Trochę matematyki i wszystko staje się jasne. Wiemy ile czego trzeba, jak spożytkować paszę własną i zakupioną, co powinniśmy osiągnąć. Jest to lepsza droga do sukcesu, niż samo statystyczne liczenie ogonów.

MARIAN SUCHOZEBSKI

k 56-00

K 351-1

NADWOZIE „FIATA” 125 Combi — sprzedam. Łomża, Rybaki 7. g 291-1

TAKSOMETR „Ryga” — sprzedam. Białystok, Towarowa 20 m. 108.

SPORT



Przedsmak spartakiady wokół Pięknej Góry

VII Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży, która w tym roku rozegrana zostanie w nowym kształcie elektralizuje już młodych sportowców. Jako pierwsi o medale walczyć będą reprezentanci sportów zimowych. Wczoraj w Górze nad Zdrój zakończyły się strefowe eliminacje w biegach narciarskich o prawo startu w VII OSM. Walczyli reprezentanci Białegostoku, Warszawy, Olsztyna, Łomży i Suwałk.

Uroczyste otwarcie, którego dokonał i sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR — Andrzej Roszkowski, odbyło się w ubiegły piątek na Placu Zwycięstwa. Następnie przez dwa dni ambitnie walczyli o bilety do Krosna, gdzie odbędzie się spartakiadowa konkurencja narciarska.

Suwałki będą reprezentowane przez 11 zawodników i zawodniczek, Białystok przez — 7, a Łomża i Warszawa będą miały po — 1 reprezentancie. Ponadto zakwalifikowały się dwie szafety juniorek i juniorów młodszych z Suwałk o-

W Olecku

Rewia młodych łyżwiarzy

W dniach 25 — 27 stycznia odbędzie się w Olecku V Suwalska Olimpiada Zimowa Młodzieży Szkolnej w „Złotym krążku” i „Błękitnej sztafecie”. Impreza ta otrzymała ogólnopolską rangę. W tym roku po raz pierwszy nie odbędzie się Igrzyska Młodzieży Szkolnej. W związku z tym 12 najlepszych reprezentantów województwa, wyłonionych w ostatnich dwóch edycjach Igrzysk Młodzieży Szkolnej zobaczymy w Olecku.

Organizator — Zarząd Okręgu Szkolnego Związku Sportowego w Suwałkach, dokłada wszelkich starań aby impreza wypadła jak najbardziej okazale. W piątek, 25 bm. o godz. 17 w Amfiteatrze odbędzie się uroczyste otwarcie, które otrzyma efektywne oprawę. W sobotę 26 bm. na dwóch lodowiskach rozpoczyna się eliminacje, a w niedzielę, 27 stycznia, odbędą się finały w „Złotym krążku” i „Błękitnej sztafecie”. (let)

Włóknarz zbliża się do ekstraklasy



Białostockie koszykarki walczą o awans do ekstraklasy. W minionym sezonie rozgrywek o mistrzostwo II ligi w Rzeszowie z AZS. Zespół wieloletni trenera Eugeniusza Halańczaka, już w rundzie AZS w Białymstoku dwukrotnie przegrał, a w rundzie rewanżowej musiał oba mecze u siebie wygrać aby mieć realne szanse awansu. W sobotę 26 bm. w Rzeszowie, w meczu 33 (35:35), a w niedzielę 27 (48:38). Punkty dla gości zdobyli: Zawadzka — 10 i 31, Możejewska — 10 i 13, Szymańska — 12 i 14, Sowańska — 16 i 6, Wysocka — 8 i 24, Zalewska — 12 i 0, Dolińska — 2 i 2 i Daniluk — 4 i 0.

Tak więc ekstraklasa jest już niemal w zasięgu ręki włóknarki. Do 4 kolejki przed końcem rozgrywek nie wydaje się aby któryś z zespołów rywalizujących w Włóknarzem w grupie „A” — był w stanie go pokonać.

Według informacji jakie uzyskaliśmy z Rzeszowa pierwszy mecz miał bardzo ciekawy przebieg. Już w 10 min. oba zespoły wykorzystywały limit przewinień. Grano przeważnie szybkimi kontrastami, w których skuteczniejszymi byli białostoczanki. Po przerwie goście wykorzystując wolniejsze pow. gospodary

do obrony zyskiwali przewagę punktową. Mimo to w 30 min. był remis. O zwycięstwie Włóknarka zdecydowała jego ambitniejsza gra pod tablicami w obronie i ataku.

W rewanżu Włóknarz imponował ładną i efektywną grą w zrywkach piłek. AZS rozsądnie się brylował potrafił utrzymać wynik remisowy jedynie do 10 min. meczu. Potem białostoczanki zyskiwały systematycznie przewagę. Gospodarze w tym meczu rzucali mało skutecznie.

W konfrontacji obu najlepszych zespołów w grupie „A” korzystniej zaprezentował się zespół białostocki, demonstrując grę lepszą technicznie.

W sobotnio-niedzielnym kolecie rozgrywek klasy międzywojewódzkiej LKS Łomża pokonał Warkę 90:82 (54:30) i 84:57 (49:30) (ma)

Sukcesy w starym roku i zamierzenia w nowym

Zgodnie z tradycją w pierwszych dniach nowego roku zwróciliśmy się do dyrektorów Wydziałów Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędów Wojewódzkich w Białymstoku, Łomży i Suwałkach z prośbą o odpowiedź na pytania: Jakże wydarzenia w roku 1979 sprawiły największą satysfakcję i jakie są najważniejsze zadania w roku bieżącym?



Maciej Dowgird — Białystok

i wywalczyła pierwsze miejsce w kraju. Cieszą mnie także wyniki Józefa Stefanowskiego w biegach maratońskich, kajakarzy Czesława oraz młodych biegaczy Podlasia. Stawałam się koszykarką, która nie zapomniała o „jedynaczce”. Zamierzam wywalczyć lepsze miejsce w VII Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży, w porównaniu do ostatniej. Ponadto poważnie myślę o wywalczeniu przez koszykarki Włóknarza awansu do ekstraklasy, a piłkarzom Jagiellonii o pilnowanie poziomu w II lidze. Natomiast sztafeta AZS powinna utrzymać się w II lidze. Zadaniem ambitne. Zrobimy wszystko abyśmy osiągnęli sukcesy w sportach zimowych, które sprawiły mi największą radość.

Najbliższe zadania. Po pierwsze — to wprowadzenie sportowca Białostoczaniego do reprezentacji Polski na Igrzyska Olimpijskie w Moskwie. Obyrzymie zwycięstwo Małgorzaty Krawczyk. Nie chcemy tylko poprawić, ale „jedynaczki”. Zamierzam wywalczyć lepsze miejsce w VII Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży, w porównaniu do ostatniej. Ponadto poważnie myślę o wywalczeniu przez koszykarki Włóknarza awansu do ekstraklasy, a piłkarzom Jagiellonii o pilnowanie poziomu w II lidze. Natomiast sztafeta AZS powinna utrzymać się w II lidze. Zadaniem ambitne. Zrobimy wszystko abyśmy osiągnęli sukcesy w sportach zimowych, które sprawiły mi największą radość.

Najbliższe zadania. Po pierwsze — to wprowadzenie sportowca Białostoczaniego do reprezentacji Polski na Igrzyska Olimpijskie w Moskwie. Obyrzymie zwycięstwo Małgorzaty Krawczyk. Nie chcemy tylko poprawić, ale „jedynaczki”. Zamierzam wywalczyć lepsze miejsce w VII Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży, w porównaniu do ostatniej. Ponadto poważnie myślę o wywalczeniu przez koszykarki Włóknarza awansu do ekstraklasy, a piłkarzom Jagiellonii o pilnowanie poziomu w II lidze. Natomiast sztafeta AZS powinna utrzymać się w II lidze. Zadaniem ambitne. Zrobimy wszystko abyśmy osiągnęli sukcesy w sportach zimowych, które sprawiły mi największą radość.

Jak minął rok? Muszę się zastanowić. Nie był to rok oszałamiających sukcesów ale wnieśliśmy sporo dorobek do ogólnego bilansu polskiego sportu. Przede wszystkim mam tu na myśli Elżbietę Krawczyk, która w skoku użyczyła nową rekord Polski

Stawomir Grygo — Łomża

Łomżyńskim w latach 1980—90. Jeżeli chodzi o sukcesy sportowe, to awans drużyny lekkoatletycznej kobiet i meczu w II lidze oraz awans zespołu męskiego LKS Startu w tenisie stołowym także do II ligi. Duży postęp zrobił cięgarzowie WLKS Narew zdobywając m. in. na VI Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży złoty medal.

Jeżeli chodzi o rok bieżący to podstawą naszego działania będzie wspomniany na wstępie kierunek rozwoju, który szczególnie podkreśla umacnianie organizacyjne klubów sportowych, konsekwentną realizację geografii sportu z ukierunkowaniem na rozwój dyscyplin. Przewidujemy dalszą modernizację i budowę bazy sportowej, choć na tym etapie zrobiliśmy już sporo.



Największy sukces w roku ubiegłym? Uważam, że przyjęcie na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej kierunków rozwoju kultury fizycznej i sportu w województwie

Zbigniew Grajewski — Suwałki

ty medal zdobyty w biegu halowym na 600 m przez Zofię Sujkę. Przyjmując niespodzianką były dwa złote medale młodych szermierzów elckiego Mazura na mistrzostwach Polski juniorów. Mieliśmy też udane osiągnięcia organizacyjne. Byłmy gospodarzami kilku imprez sportowych o znaczeniu ponadwojewódzkim. Między innymi były to: mecz sztafetek kobiet Polska — NRD, drużynowe mistrzostwo Polski w łyżwiarstwie szybkim i narciarstwie wodnym, międzynarodowy festiwal zachodni — Augustów 19, I Bieg Jędrzejów oraz trzy wyścigi kolarskie zaliczone do challenge'u PZKol. Warto jeszcze podkreślić, że powiększyliśmy w roku ubiegłym nasz dorobek jeżeli chodzi o ilość zawodników w



kadry narodowej seniorów i juniorów.

Nasze zamierzenia? Wywalczyć wyższe pozycje w kraju przed wszystkimi w kategoriach młodzieżowych. Wprowadzić do II ligi — ośmiu ubiegających się o tytuł, tenisa stołowego i lekkoatletykę. W dalszym ciągu będziemy propagować masowe imprezy sportowe. Dbać o prawidłowy rozwój kultury fizycznej i sportu w szkole — bo jak już podkreślałem setki razy — to podstawa sukcesów. Nie może tu być miejsca na spory, emocje i rozbieżności zdań. Suwałczycy doskonale warunki do uprawiania sportów nych. Zwrócimy szczególną uwagę na ich rozwój.

Komunikaty

Ognisko TKKF „Zacheta” w Warszawie zaprasza na warsztaty karate (działek cehopow), pływania, kulturystyki i judo (dla dziewcząt), a także na I letniob. br. na 2-tygodniowy kurs samobrony.

Informacji udzieli i przyjmie Ognisko „TKKF” Grotgrę 4/23 w poniedziałek (16-18) dy i piątek (16-18).

Oddział PTKK działający w SM „Zacheta” zaprasza wszystkich sympatyków turystyki kaskowej na zebranie, które odbędzie się 22 stycznia br. o godz. 17 w sali 10 Oddziału przy ul. Orlimost 3 A m. 32. (ma)

WOPR w nowym lokalu

Od niedawna Zarząd Wojódki Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Białostocki mieści się w nowym lokalu przy ul. Gagarina 6 (na II piętrze), tel. 21-55-66. W tym komunikacie, za pośrednictwem „GW” Zarząd tegoż organizacji. (ma)

TOTO-LOTEN

I losowanie 2. 11. 25. 33. 41. 45 (50) II losowanie 1. 7. 23. 24. 30. 46. Końcówka banderoli: 3557



Z KRAJU I ZE ŚWIATA

RAJD MONTE CARLO

W sobotę (19 bm.) na trasę 48 samochodowego Rajdu Monte Carlo wyruszyli 253 załogi. Start do rajdu będącego pierwszą tegoroczną eliminacją mistrzostw świata kierowców rajdowych nastąpił z dziełami miast europejskich: Amsterdamu, Bad Homburg, Londynu, Lozanny, Monte Carlo, Paryża, Rzymu, Saragossy i Wrocławia (1 załoga).

REKORD HEIDENA

Podczas międzynarodowych zawodów w łyżwiarstwie szybkim rozgrywanych w Davos, Amerykanin Eric Heiden ustanowił rekord świata w biegu na 1500 m wynikiem 1:54,79 min. Poprzedni należał do Stenholta (Norwegia) i wynosił 1:55,10.

MISTRZOSTWA SANECZKARZY

We włoskiej miejscowości Valdaora zakończyły się XXVIII saneczkarские mistrzostwa Europy. Przyzniosły sukces drużynom NRD i Włoch. NRD zdobyła dwa złote, jeden srebrny i jeden brązowy, a Włochy jeden złoty, dwa srebrne i jeden brązowy. Pozostały medal — brązowy, zdobyła dwójka RFN. Wśród zawodniczek i zawodników z wymienionych ekip szukać też należy kandydatów do olimpijskich medali w Lake Placid.

STENSIJEMMET MISTRZEM

W norweskich miejscowości Trondheim zakończyły się mistrzostwa Europy wieloboiści. Tytuł mistrzowski wywalczył Kay Stenshemmet, srebrny medal przypadł obrońcy tytułu Janowi Eglowi Stenholmowi, a na trzecim miejscu uplasował się Tom Erik Oxholm (wszyscy Norwegowie).

TOR CZYNI!

Nie w Izrael, nie w Davos czy Medeo, a na sztucznie torze lodowym w Warszawie, odbył się kolejny przedolimpijski sprawdzian naszej łyżwiarzki pary Ervina Rys-Ferens i Jan Józwicki, którzy w gronie ok. 50 młodszych — krajowych i zagranicznych rywali i rywalk startowali w pierwszych oficjalnych zawodach na stołecznych Stęgach o puchar „warszawskiej syrenki”. W sobotę odbyło się uroczyste otwarcie tego pięknego i funkcjonalnego toru na które zaproszono m. in. ctych mistrzów i rekordzistów Polski, sędziów, działaczy łyżwiarzy ze wszystkich krajowych ośrodków.

Narciarze z całej Polski w biegach Merkurego i Jaćwingów

Pełne ręce roboty mają organizatorzy narciarskich biegów Merkurego i Jaćwingów, które wkrótce odbędą się w okolicach Supraśla koło Białegostoku i w Górze nad Zdrój. Największy kłopot organizatorów Biegu Merkurego mają ze śniegiem, którego na razie jest za mało. Wierzą jednak, że aura nie spłata im figla choć pozostało już tylko 7 dni do tej ciekawej i pozytywnej imprezy. W tym roku Bieg Merkurego otrzymał charakter ogólnopolski i wiele zgłoszeń napłynęło z całego kraju.

W miarę wystarczająco grubą jest natomiast powłoka śnieżna w Górze, gdzie w dniu 3 lutego rozegrany zostanie II Bieg Jaćwingów. Aktualnie na adres organizatorów II Biegu Jaćwingów nadesłano dotąd ponad 800 zgłoszeń. W biegu głównym na 40 km jest 70 zawodniczek i zawodników spoza Suwałszczyzny.

Organizatorzy obu biegów zapraszają jeszcze wszystkich chętnych do udziału.

Fot. Z. Lenkiewicz

Turniej młodzieży przed VII OSM

Przez dwa dni na ringu w sali BKS Gwardia w Białymstoku walczone w klasyfikacyjnym turnieju bokserkim rocznika spartakiadowego. Gwardia B-stok wystawiła 17 pięściarzy, Mazur Elk — 15, Budowlani Olsztyn — 13 i Tur Bielsk Podlaski — 8. Tytuł najlepszego zawodnika otrzymał Marek Trykoszko z Gwardii.

A oto zwycięzcy od wagi papierowej do ciężkiej (nie było wagi półciężkiej): Banerewicz (Gwardia), Pieńczykiewicz (Mazur), Trykoszko (Gwardia), Gorący (Budowlani), Litwin (Gwardia), Laskowski (Gwardia), Olszki (Tur), Popławski (Mazur), Baginski (Tur), Kaszkiel (Mazur).

(let)

Dwuletni dorobek Juvenii

Wprawdzie MKS Juvenia przy Międzyszkolnym Wodnym Ośrodku Sportowym w Białymstoku działa dopiero od dwóch lat, ale może już pochwalić się pewnymi osiągnięciami sportowymi. Działacze klubu uznają realia nie porównują się na razie na szkolne wysokie klasy wycieczników. Praca odbywa się w czterech sekcjach — pływackiej, żeglarskiej, kajakowej i szachowej i na dobrą sprawę to jedynie pływanie można porównywać do osiągnięć tej dyscypliny w kraju. W minionym roku członkowie sekcji zdobyli 11 medali podczas zimowych i letnich mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych. Ustanowiono 8 rekordów krajowych, a dwa z nich (Elżbieta Puczyńska na 100 m st. dow. i w sztafecie dziewcząt 4 x 100 m st. dow.) — przetrwały do dziś.

Zeglarze Juvenii specjalizują się, ze względu na młody wiek, głównie w regatowych klasach „Optymist” (dla dzieci od 10 do 13 lat), a jeden z członków sekcji Krzysztof Uchimiak, zdobył wywalczyć w ubiegłym roku tytuł mistrza

Szkolnego Związku Sportowego. Imprezy zakwalifikowały władze szkolnych Białostoczanie — wizerowania Mariana Blichno. Podjęli kawał na dyrektora ośrodka za stworzenie właściwych warunków do uprawiania poszczególnych dyscyplin. Zwracając jednocześnie uwagę na chłopcom dalszych sukcesów sportowych.

Część oficjalna podsumowania sezonu Juvenii, zakończyły wystąpienie przedstawicieli władz szkolnych Białostoczanie — wizerowania Mariana Blichno. Podjęli kawał na dyrektora ośrodka za stworzenie właściwych warunków do uprawiania poszczególnych dyscyplin. Zwracając jednocześnie uwagę na chłopcom dalszych sukcesów sportowych.

Futbol pod dachem może być ciekawy

Przed laty piłkarskie turnieje halowe w Białymstoku należały do tradycji, ale z różnych przyczyn w ostatnim czasie się nie odbywały. Tym razem z inicjatywą Wydziału Szkolenia białostockiego OZPN, na parkiecie hali WOSIR w minioną sobotę i niedzielę sympatycy piłki nożnej mieli okazję oglądać w akcji najlepszych zawodników Jagiellonii, Gwardii, Włóknarza i Sokoła. 9 czterosobowych zespołów walczyło najpierw w trzech grupach eliminacyjnych. Mecze trwały 2 x 10 minut, a do puli finałowej awansowały po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy. Tak więc w finale znalazły się dwa zespoły Włóknarza — I i II, Jagiellonii — II i III oraz Gwardia I i II. Ostatnia drużyna złożona z byłych zawodników białostockich klubów oraz działaczy i trenerów spisywała się znakomicie w turnieju tocząc wyrównane pojedynki z najlepszymi.

Po czterech rundach spotkań finałowych puchar zdobyła drużyna Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku za zwycięstwo zdobyła Jagiellonia, w której szeregu grali znani piłkarze budowlani m. in. — Sowiński, Leśniewski, Laskowski, Szejkowski, Łukasik, Łapiński, Szwed, Mojsiowski, Bielecki i inni. Jagielloncy w finale pokonali 3:1 Włóknarza II, wygrali z Jagiellonią III 4:1 oraz remisowali z Gwardią I 2:2 i z zdobywami 1:1. Drugie miejsce wywalczyli trzeci zespół budowlanych, który wygrał 2:1 z Włóknarzem I i 2:1 z Włóknarzem II oraz remisował 1:1 z Gwardią I.

Na trzecim miejscu uplasował się I zespół Gwardii wygrywając 5:0 z Włóknarzem I i przegrywając z ołdboyami 0:3.

Czwarte miejsce wywalczyła drużyna trenerów i działaczy, piąty był I zespół Włóknarza, a szósta — druga drużyna tego klubu.

Ta interesująca impreza zakończyła ogłoszenie wyników klasyfikacji na najlepszych i najskut-

eczniejszych jej zawodników. „Kłopot strzelców” został Mariusz Michałski (Gwardia), który zdobył 6 bramek, najlepszym technicznie zawodów został uznany Jan Cyniewicz (Gwardia) za najlepszego bramkarza uznano Leonarda Aleksandrowa (ołdboy). Najlepszym zawodnikiem zespołu trenerów i działaczy został uznany Hieronim Łada, a specjalną nagrodę dla najstarszego uczestnika imprezy otrzymał Eugeniusz Jurezak.

Wszystkich obserwatorów dwudniowego turnieju fascynowały nieobecności na imprezie przedstawicieli Zarządu OZPN. Czyżby dla działaczy sezon piłkarski jeszcze się nie rozpoczął? (ma)

Pierwsze mistrzostwa z optymizmem

Niewiele miejsca poświęcałmy na naszych szpalach białostockiemu tenisowi stołowemu. Po prostu dyscyplina ta nie zanotowała dotąd większych sukcesów. Jeden zespół grający w II lidze i obiecujący ostatnio pojedynki pingpongistów Włóknarza w klasie międzywojewódzkiej to największe ostatnio osiągnięcia.

Fachowcy od propagandy twierdzą, że lepiej gdy o kimś mówi się źle, niż w ogóle nie mówiono. Tymczasem ostatnie mistrzostwa województwa białostockiego oraz kobiet i mężczyzn w tenisie stołowym skłoniły nas do poświęcenia tej dyscyplinie więcej uwagi.

Przed wszystkim na uwagę zasługują ilość startujących. Przy stołach panował niezmierzony tłok, udział wzięło ponad dwustu zawodników i zawodniczek. Zanotowano wiele niespodzianek. Stanisław Gogiel z Włóknarza pokonał Krzysztofa Rusiłowicza z SZS AZS grającego w II lidze. Natomiast Marek Kalinowski (SZS AZS) wygrał z wysokim notowanym dotąd Tadeuszem Sponhem (SZS AZS). Większość pojedynków

była niezwykle ciekawa i wyrównana.

W tym sporcie jak w każdym innym potrzebny jest talent, ale do wyników dochodzi się przede wszystkim pracą. Tenis stołowy ma tę wielką zaletę, że nie potrzebuje drogiego sprzętu, hal sportowych. Może być sportem naprawdę masowym.

Tytuły mistrzów i wicemistrzów woj. białostockiego zdobyli:

Dziewczęta: 1. Wiesława Kalinowska (Zubr Drohiczyński), 2. Agnieszka Zakwiecz (Iskra Narew); chłopcy: 1. Maciej Sienięzko (SZS AZS B-stok), 2. Wojciech Jędrzej (Zubr Drohiczyński); juniorki młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); juniorki starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); chłopcy starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta młodsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (Włóknarz B-stok); dziewczęta starsze: 1. Małgorzata Drewnowska (Iskra Narew), 2. Renata Król (

